

250 rocznica ogłoszenia Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych

**DLACZEGO PĘKNIĘTY DZWON Z FILADELFIN
NADAL INSPIRUJE NIE TYLKO AMERYKANÓW?**

Symbolem amerykańskiego przywiązania do wolności jest Liberty Bell z Filadelfii. Ważący blisko tonę, zamknięty w przeszklonym pawilonie zbudowanym specjalnie w celach wystawienniczych, odwiedzany licznie przez turystów Dzwon Wolności łatwo rozpoznać z uwagi na charakterystyczne pęknięcie. Dzwon, który nie rozbrzmiewa, w ciągu minionych 250 lat stał się symbolem walki o wolność i demokrację. Jego dzieje pozwalają na refleksję dotyczącą amerykańskiej historii, a także na prześledzenie ewolucji znaczenia słowa „wolność”. W rozmowie z prof. Anną Mazurkiewicz odkrywamy, dlaczego historia Dzwonu Wolności wciąż rezonuje (również nad Bałtykiem) i przypomina, że wolność wymaga odpowiedzialności, odwagi oraz codziennej troski



Profesora Anna Mazurkiewicz z miniaturową kopią Dzwonu Wolności

Fot. Magdalena Czajka-Cardoso

► W tym roku mija dwieście pięćdziesiąt lat od wydarzenia, które zapoczątkowało historię Stanów Zjednoczonych. 4 lipca 1776 roku w Filadelfii przedstawiciele trzynastu brytyjskich kolonii w Ameryce Północnej ogłosili decyzję o zerwaniu więzi z metropolią. Jaka atmosfera towarzyszyła ogłoszeniu *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych*?

W 1847 roku George Lippard opisał to wydarzenie na łamach popularnego magazynu, tworząc legendę, która na trwałe wpisała się w amerykańską wyobraźnię. Według jego opowieści 4 lipca 1776 roku w pomieszczeniu obok sali obrad Drugiego Kongresu Kontynentalnego, debatującego nad ogłoszeniem niepodległości przez zbuntowane kolonie, ukrył się mały



Dzwon Wolności prezentowany w pawilonie Liberty Bell Center w Filadelfii

Fot. Anna Mazurkiewicz

chłopiec. Chłopiec czekał na wynik głosowania, by przekazać sygnał dziadkowi, staremu dzwonnikowi z wieży Pennsylvania State House. „Ring, grandfather, ring!” – krzyknął, gdy decyzja została podjęta. Dziadek rozbijał wtedy dzwon, a ta historia stała się później jednym z najbardziej znanych mitów o Dzwonie Wolności.

Tymczasem rzeczywistość wyglądała inaczej. Po ogłoszeniu wyników głosowania w sali zapadła głęboka cisza. Delegaci mieli pełną świadomość, że w obliczu trwającej już rewolucji amerykańskiej *Deklaracja niepodległości* nieuchronnie oznaczała wojnę z potężnym przeciwnikiem. Tekst dokumentu odczytano publicznie dopiero cztery dni później, a w Filadelfii rozległ się wówczas dźwięk wielu dzwonów. Najprawdopodobniej jednak nie było wśród nich tego z wieży Pennsylvania State House. Dopiero później obudowano go legendą i symboliką, jaką dziś znamy.

► **Jak to możliwe? Dlaczego w miejscu, które dziś uchodzi za symbol narodzin amerykańskiej państwowości, w samym sercu Filadelfii, gdzie rozciąga**

się Independence National Historical Park z historycznym Independence Hall, znajduje się słynny Dzwon Wolności, którego dźwięk być może wcale nie rozbrzmiewał w chwili ogłoszenia przez Stany Zjednoczone niepodległości?

Dzwon znany dziś jako Liberty Bell, a wówczas jako Pennsylvania State House Bell, był już pęknięty i najprawdopodobniej nie używano go w 1776 roku. Jego późniejsza kariera symboliczna jest jednak niezwykle wymowna, niemal jak metafora historii Stanów Zjednoczonych. Z czasem stał się on elementem budowania mitów założycielskich, które miały integrować rodzący się naród i nadawać sens jego wspólnej opowieści. Różne grupy społeczne zaczęły wykorzystywać go jako narzędzie walki o własne prawa, od ruchów abolicjonistycznych po sufrażystki. Zmieniało się także samo znaczenie słowa „wolność.”

► **Podczas ostatniej wizyty w Stanach Zjednoczonych brytyjski monarcha, król Karol III, przypominał o tej historii w wyjątkowy**

sposób, wręczając amerykańskiemu prezydentowi, Donaldowi Trumpowi, w prezencie inny dzwon.

Dzwon podarowany w kwietniu 2026 roku pochodzi z okrętu podwodnego HMS „Trump” z czasów drugiej wojny światowej. Pałac Buckingham określił ten gest jako nawiązanie do prezentu królowej Elżbiety II z 1976 roku, tak zwanego Bicentennial Bell. Choć podarowany dzwon nie był repliką Liberty Bell, w mojej opinii związek z Dzwonem Wolności jest oczywisty, choć w trakcie wizyty monarchy nie zostało to wyartykułowane.

Warto pamiętać, że także pierwotny dzwon, który zawisł na wieży Pennsylvania State House, pochodził z Wielkiej Brytanii. Zamówiono go w 1751 roku, aby upamiętnić pięćdziesiątą rocznicę nadania mieszkańcom Pensylwanii przywileju gwarantującego samorządność i wolność religijną. Isaac Norris, przewodniczący Zgromadzenia w tej brytyjskiej kolonii, wybrał sentencję, która została umieszczona na dzwonie: „Obwołajcie wolność w kraju dla wszystkich jego mieszkańców”. To



Wystawa stała w pawilonie Liberty Bell Center w Filadelfii opowiadająca historię Dzwonu Wolności

Fot. Anna Mazurkiewicz

cytat z *Księgi Kapłańskiej* (25,10) odnoszący się do roku jubileuszowego, czasu umorzenia długów i uwolnienia niewolników.

Współczesny dar króla Karola jest czymś więcej niż uprzejmym gestem dyplomatycznym. To symboliczne odwołanie do wspólnej, choć nie zawsze łatwej historii, w której dźwięk dzwonu, prawdziwy czy wyobrażony, od wieków towarzyszy rozmowom o wolności.

► **Piękny mit założycielski..., ale czy właśnie dlatego Dzwon Wolności tak silnie zakorzenił się w amerykańskiej pamięci?**

Tak jak wspominałam, ten mit ma bardzo prozaiczny początek. Oryginalny dzwon pękł już przy pierwszym uderzeniu, a dwaj miejscowi rzemieślnicy, John Pass i John Stow, przetopili go, dodając więcej miedzi. Nowe brzmienie nie spodobało się jednak mieszkańcom Filadelfii. Dzwon przetopiono ponownie, umieszczając na nim nazwiska obu odlewników: „Pass & Stow”, które widnieją na nim do dziś. Można dostrzec w tym symboliczną grę słów: „przekaż i zachowaj”, zapowiadającą troskę, z jaką odtąd dbano o ten instrument...

W 1753 roku dzwon ponownie zawisł na wieży ratusza stanowego Pensylwanii, budynku, który współcześnie znamy jako Independence Hall. Chociaż w chwili narodzin państwa nie odegrał takiej roli, jaką przypisuje mu tradycja, to właśnie ta krucha, pełna przypadków historia stała się fundamentem jednego z najtrwalszych symboli amerykańskiej wolności.

► **Czy w takim razie dzwon mógł w ogóle rozbrzmieć 4 lipca 1776 roku, obwieszczając mieszkańcom Filadelfii decyzję o ogłoszeniu niepodległości?**

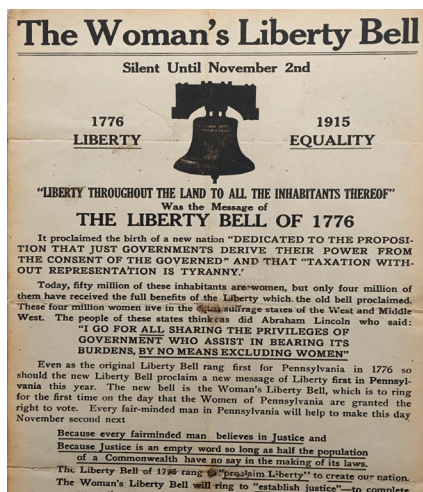
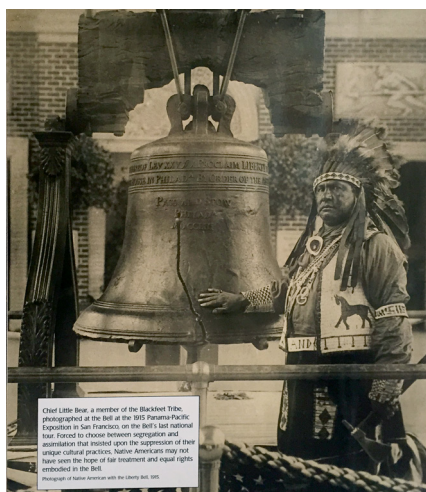
Jeśli dźwięk tego dzwonu rzeczywiście rozbrzmiewał w Filadelfii, to stało się to 8 lipca, a nie 4 lipca 1776 roku, ponieważ tak jak wspominałam, dopiero wtedy po raz pierwszy publicznie odczytano *Deklarację niepodległości*. W tym momencie dzwony w całym mieście były na znak historycznej chwili, więc byłyby jednym z wielu, których dźwięki wypełniły przestrzeń Filadelfii tamtego dnia.

► **Dlaczego więc właśnie ten dzwon, pęknięty, nieużywany w chwili ogłaszania niepodle-**

głości, zyskał miano „Dzwonu Wolności” i stał się jednym z najważniejszych symboli amerykańskiej historii?

To rzeczywiście piękny mit założycielski i właśnie dlatego tak dobrze oddaje amerykańskie zażyłości związane z interpretacją słowa „wolność”. Nazwa „Liberty Bell” nie pojawiła się od razu. Upowszechnili ją abolicjoniści, którzy od drugiej połowy lat trzydziestych dziewiętnastego wieku zaczęli wykorzystywać sentencję wyrytą na dzwonie jako mocny, moralny argument w walce z niewolnictwem. Umieszczali jego wizerunek w swoich publikacjach, traktując go jako symbol, który przemawia do sumienia narodu.

To oni nadali pękniętemu dzwonowi nowe życie i nowe znaczenie. W ich interpretacji wolność nie była abstrakcyjną ideą z czasów rewolucji, lecz konkretnym postulatem: „wolnością dla wszystkich mieszkańców kraju, bez wyjątku”. W ten sposób dzwon, który nie rozbrzmiał w chwili ogłaszania niepodległości, stał się jednym z najważniejszych głosów w debacie o tym, czym wolność powinna być w praktyce.



Wystawa stała w pawilonie Liberty Bell Center w Filadelfii opowiadająca historię Dzwonu Wolności

Fot. Anna Mazurkiewicz

► **Stany Zjednoczone w połowie dziewiętnastego wieku były krajem głęboko podzielonym politycznie, społecznie i moralnie. Czy właśnie w tej atmosferze narastających napięć i konfliktów historia dzwonu nabrała nowego, dramatycznego znaczenia?**

Tak. W 1846 roku, zaledwie dwa miesiące przed wybuchem wojny amerykańsko-meksykańskiej, dzwon pękł po raz kolejny. Ponownie, jakby na przekór historii, zamilkł dokładnie w dniu urodzin Jerzego Waszyngtona. Próbowano go ratować: wywiercono szczelinę, wstawiono sworzeń, lecz dźwięk, który wydawał, był drażniący, pozbawiony dawnej godności.

W połowie dziewiętnastego wieku Stany Zjednoczone przeżywały gwałtowny rozwój terytorialny, który podsycił wewnętrzne napięcia, zwłaszcza te związane z systemem niewolnictwa. To właśnie w tej atmosferze narastających konfliktów narodziła się legenda *Ring, Grandfather, Ring!*. Opublikowana w 1847 roku, miała dodać otuchy, scalić pamięć, stworzyć mit jedności w kraju, który coraz wyraźniej zmierzał ku konfrontacji.

Jak wiemy, wysiłki, by utrzymać jedność bez rozlewu krwi, zakończyły się niepowodzeniem. Wojna secesyjna, która wybuchła w 1861 roku i trwała cztery lata, okazała się najkrwawszym konfliktem w dziejach Stanów Zjednoczonych. Po jej zakończeniu pojednanie i odbudowa wspólnoty były potężnym wyzwaniem, którego świadkiem i symbolem stał się dzwon z Filadelfii.

► **Czy w czasach, gdy kraj próbował na nowo zdefiniować swoją tożsamość, a pamięć wspólnej historii była potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, Dzwon Wolności mógł stać się narzędziem odbudowy narodowych mitów i symbolicznego scalania Amerykanów?**

Owszem, właśnie w tym okresie zaczęto świadomie wykorzystywać dzwon jako narzędzie budowania narodowej narracji. Stał się on symbolem, który miał przypominać Amerykanom o wartościach wpisanych w mit założycielski Stanów Zjednoczonych i o potrzebie jedności po dramatycznych podziałach z dziewiętnastego wieku.

Między 1885 a 1915 rokiem dzwon odbył sześć wielkich podróży po kraju, przewożony na specjalnie skonstruowanej platformie kolejowej. Każde tournée zamieniało się w masowe wydarzenia patriotyczne: na stacjach kolejowych, w miastach i miasteczkach gromadziły się tłumy Amerykanów. Ludzie przychodzili, by zobaczyć symbol wolności, dotknąć historii, która choć nie zawsze zgodna z faktami, dawała poczucie wspólnoty i ciągłości.

W ten sposób dzwon, który nie rozbrzmiał w chwili ogłaszania niepodległości, stał się jednym z najważniejszych narzędzi odbudowy narodowych mitów i emocjonalnego scalania Amerykanów w czasach, gdy kraj bardzo potrzebował wspólnego symbolu.

► **Czy od tego momentu znaczenie Dzwonu Wolności pozostało stałe, czy też zmieniało się wraz z kolejnymi etapami amerykańskiej historii?**

Do symboliki wolnościowej dzwonu odniosły się także sufrażystki, które na początku dwudziestego wieku wybrały Liberty Bell jako znak walki o prawa kobiet. Z ini-

cjatywy Katharine Wentworth Ruschenberger powstała replika dzwonu bez pęknięcia, lecz z sercem skrępowanym łańcuchami. Ten gest był niezwykle wymowny: dzwon miał przemówić dopiero wtedy, gdy kobiety odzyskają głos w życiu publicznym. Nazwano go „Justice Bell” – „Dzwonem Sprawiedliwości”, a zarazem wolności kobiet.

Przez lata Justice Bell milcząco towarzyszył kampaniom sufrażystek. Dopiero 25 września 1920 roku, podczas uroczystości na Independence Square, po ratyfikacji dziewiętnastej poprawki do *Konstytucji Stanów Zjednoczonych*, dzwon zabrzmiał po raz pierwszy. Ruschenberger uderzyła w dzwon czterdzieści osiem razy, po jednym razie dla każdego stanu, symbolicznie ogłaszając początek nowej epoki wolności w kraju.

W ten sposób historia dzwonu, od rewolucyjnych mitów, przez abolicjonistów, aż po sufrażystki, po raz kolejny pokazała, że jego znaczenie nigdy nie było stałe. Zmieniało się wraz z tym, jak Amerykanie rozumieli wolność i kto miał prawo się do niej odwoływać.

► **A czy oryginalny dzwon z Filadelfii, ten pęknięty symbol wolności, zabił jeszcze kiedykolwiek później, zanim ostatecznie zamilkł?**

Tak, choć najczęściej jego głos rozbrzmiewał już tylko symbolicznie, jako wizerunek dzwonu, który amerykańskie władze wykorzystywały na plakatach, znaczkach pocztowych czy materiałach propagandowych, aby wzmacniać patriotyzm i zachęcać do wspierania wysiłku wojennego podczas obu wojen światowych. W czasie drugiej wojny światowej kilka amerykańskich bombowców miało na dziobie jego podobizny przemianowane na „Liberty Belle” –

w duchu popularnego wówczas nose art, czyli malowideł zdobitych przednią część kadłuba samolotów.

Oryginalny dzwon zabrzmiał między innymi 6 czerwca 1944 roku, w dniu lądowania aliantów w Normandii – uderzono w niego wówczas gumowym młotkiem, aby nie pogłębić pęknięcia. Użytkowany w ten sposób dźwięk nadano przez radio. Wtedy był to gest otuchy dla walczących. Kolejny raz delikatnie uderzono w dzwon, gdy ucichły wojenne działa – był to symbol zwycięstwa demokracji nad totalitaryzmem. W ten sposób dzwon kontynuował swoją misję daleko poza granicami USA, stając się znakiem nadziei w jednym z najważniejszych momentów dwudziestego wieku.

► **Zatem znaczenie amerykańskiego Dzwonu Wolności stało się bardziej uniwersalne, wykraczające poza granice Stanów Zjednoczonych?**

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Dzwon Wolności rzeczywiście zyskał nowe, bardzo praktyczne znaczenie. Tym razem jako narzędzie propagandowej walki z komunizmem. W 1950 roku zamówiono w brytyjskiej odlewni kolejną kopię dzwonu, która wyruszyła w tournée po dwudziestu sześciu amerykańskich miastach w ramach kampanii „Crusade for Freedom”. Miliony obywateli podpisywały *Deklarację wolności*, wspierając tym samym antykomunistyczną politykę rządu USA.

Nowy dzwon miał zmienioną inskrypcję: „Aby ten świat, z woli Boga, doznał nowych narodzin wolności”. To odwołanie do słów Abrahama Lincolna z przemówienia gettysburskiego. W oryginale mowa była jednak o „narodzie”, a nie „świecie”. Doskonale pokazuje to, jak ame-

rykański symbol wolności zaczął nabierać globalnego znaczenia.

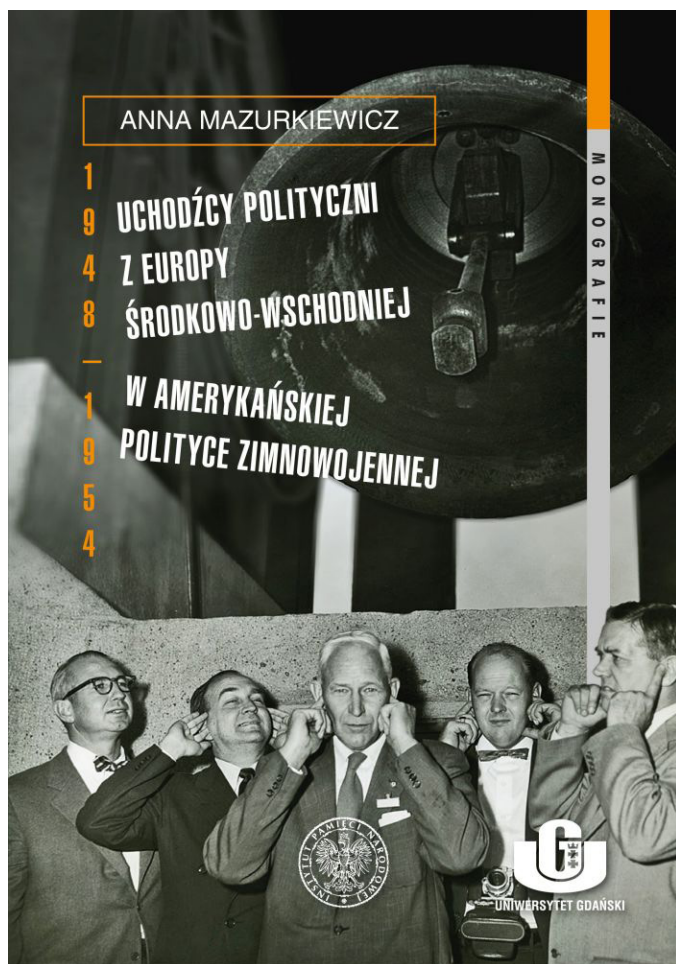
Ostatecznie dzwon trafił jako dar do Berlina Zachodniego. 24 października 1950 roku, w Dniu Narodów Zjednoczonych, jego dźwięk rozległ się z wieży ratusza Schöneberg. Nazwano go „Freiheitsglocke” i używano w najważniejszych momentach oporu wobec komunizmu w Europie: podczas powstania w NRD w 1953 roku, powstania węgierskiego w 1956 roku, a później w czasie upadku muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec w 1990 roku.

W ten sposób amerykański Dzwon Wolności stał się symbolem nie tylko narodowym, lecz także uniwersalnym znakiem nadziei i demokratycznych aspiracji daleko poza granicami Stanów Zjednoczonych.

► **Pozostaje więc zapytać, czy w tej długiej, pełnej zwrotów historii Dzwonu Wolności pojawia się także jakiś polski wątek, choćby epizod, który łączyłby ten symbol z naszą własną historią?**

Tak i jest to wątek niezwykle znaczący. Dźwięk *Freiheitsglocke* był emitowany na falach Radia Wolna Europa, a wizerunek berlińskiego dzwonu został przyjęty jako logo rozgłośni i finansującej ją instytucji: Komitetu Wolnej Europy. W polskiej pamięci dzwon ten brzmi więc nie tylko jako symbol amerykańskiej wolności, lecz także jako głos nadziei, który przez dekady docierał zza żelaznej kurtyny.

Warto też zauważyć, jak spójna okazała się zaklęta w dzwonie wizja walki o wolność i demokrację. Doskonałym przykładem jest spotkanie, które odbyło się w Berlinie Zachodnim we wrześniu 1964 roku. Wówczas burmistrz Willy Brandt wręczył doktorowi Martinowi Lutherowi Kingowi replikę Frei-



Dzwon z Berlina (Freiheitsglocke)
na okładce książki prof. Anny Mazurkiewicz

heitsglocke. Tym samym dziedzictwo walki o wolność i równouprawnienie zatoczyło pełne koło. Autor słów: „from every mountainside, let freedom ring!”, wypowiedzianych pod pomnikiem Lincolna rok wcześniej, w swoim najsłynniejszym wystąpieniu nie odwoływał się wprost do amerykańskiego Dzwonu Wolności. Mimo to walka o równouprawnienie, którą prowadził, wpisała się w europejskie rozumienie amerykańskiej wolności.

► **Czy dlatego właśnie to dzwon wybrała pani do sesji fotograficznej promującej gdańską naukę i jej dalszy rozwój podczas wystawy „Nauka to MY”?**

Przypominanie o trudnej, wielowarstwowej historii zapisanej

w Dzwonie Wolności, historii walki o wolność i demokrację zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami, jest dla mnie wskazówką, by pielęgnować wartości wywalczone przez poprzednie pokolenia. To także zobowiązanie: dbać o stałe poszerzanie przestrzeni wolności na świecie, tak aby prawa jednostki zapisane w amerykańskiej *Deklaracji niepodległości*: „wszyscy ludzie rodzą się równi... mają niezbywalne prawa do życia, wolności i dążenia do szczęścia”, mogły kiedyś zostać zrealizowane nie tylko w wybranych miejscach, lecz na całym świecie.

Warto pamiętać, że demokracja nie jest stanem, ale praktyką, ciągłą pracą, wysiłkiem, odpowiedzialnością. Dzwon niesie w sobie zapis tej pracy. To od nas zależy,

jakie wolności będzie dziś reprezentował i jakie dziedzictwo dopiszemy do jego historii.

► **Dziękuję za rozmowę. Za wspólne prześledzenie drogi symbolu, który z lokalnego artefaktu stał się znakiem walki o wolność na wielu kontynentach. Uświadomiła mi pani, że historia Dzwonu Wolności, od Filadelfii, przez Berlin, aż po nasze własne doświadczenia, przypomina, że demokracja wymaga troski, a wartości, które ją tworzą, muszą być świadomie pielęgnowane. Jeśli ta rozmowa pozwoliła zobaczyć w dzwonie nie tylko pęknięty metal, lecz zapis wysiłku wielu pokoleń, to znaczy, że spełniła swój cel.**

Sylvia Dudkowska-Kafar